

# Władysław Kubik

---

## Biuletyn katechetyczny (84)

---

Collectanea Theologica 68/3, 83-99

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN KATECHETYCZNY (84)

**ZAWARTOŚĆ:** I. Katechetyczne doradztwo metodyczne w świetle nauczania Kościoła i ustawodawstwa polskiego. II. Oczekiwania młodzieży wobec katechety i katechezy. III. Różne metody pracy z zakresu pedagogiki zabawy (Sprawozdanie z XXIX Sympozjum w Międzypakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym Wydziału Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie)\*.

I. KATECHETYCZNE DORADZTWO METODYCZNE W ŚWIETLE NAUCZANIA KOŚCIOŁA I USTAWODAWSTWA POLSKIEGO<sup>1</sup>

Dzisiejsza, a tym bardziej przyszła rzeczywistość stawia człowieka wobec alternatywy nieustannego kształcenia się albo zgubienia w skomplikowanym świecie. Gwałtowne przyspieszenie rozwoju nauki, techniki, kultury i związane z nim przemiany o charakterze społecznym, politycznym i gospodarczym wymagają od człowieka ciągłego przystosowania się do stale zmieniających się sytuacji w jego życiu społecznym i zawodowym. W tym podążaniu za dynamiką współczesnych przeobrażeń pragnie uczestniczyć także katecheza, która od roku szkolnego 1990/91 znalazła swoje miejsce w polskiej szkole i została włączona w cały jej proces dydaktyczno-wychowawczy. Nastąpiło to w sytuacji poszukiwania przez szkołę jej nowego modelu. Obecnie za ideał uważa się szkołę otwartą, która wychowuje młodzież do partycypacji w szerokim nurcie życia społeczno-kulturalnego, a także kształtuje umiejętności racjonalnego wyboru wśród wielkiego bractwa wartości dostępnych i upowszechnianych przez środki masowego przekazu<sup>2</sup>. Takie podejście do szkoły odpowiada koncepcjom współczesnej katechezy, która pragnie, „by Ewangelia docierała do umysłów uczniów właśnie na samym terenie ich nauki i by cała ich kultura została zharmonizowana w blaskach światła wiary”<sup>3</sup>. Wychowuje w związku z tym do otwartości w stosunku do świata, uwrażliwia na znaki czasu

\* Redaktorem Biuletynu Katechetycznego jest ks. Władysław Kubik SJ, Warszawa — Kraków

<sup>1</sup> Teza doktorska napisana pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Mieczysława Majewskiego na Wydziale Teologii KUL, której recenzentami byli: ks. prof. dr hab. Władysław Kubik (ATK) i ks. prof. dr hab. Stanisław Kulpańczyński (KUL).

<sup>2</sup> R. Wroczyński, *Edukacja permanentna*, Warszawa 1973, s. 136.

<sup>3</sup> *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Citta del Vaticano 1997, nr 73; skrót: DOK.

oraz prowadzi do zaangażowania katechizowanych w budowanie nowego ładu społecznego, politycznego i moralnego<sup>4</sup>.

Szczególną rolę w realizacji wytyczonych zadań przypisuje się katechecie, od którego osobowości, umiejętności i wiedzy w dużej mierze zależy skuteczność posługi katechetycznej Kościoła we współczesnym świecie. Jest więc oczywiste, że nowe wyzwania stojące przed katechezą domagają się opracowania i wprowadzenia w życie nie tylko nowoczesnej doktryny kształcenia, z równoczesnym dokształcaniem, ale także doskonalenia katechetów w okresie ich aktywności zawodowej<sup>5</sup>. Od właściwego zorganizowania tego procesu zależy owocność katechezy, gdyż warunkuje ona pełną formację zawodową katechetów oraz sprzyja integralnemu rozwojowi uczniów i ukierunkowaniu ich myślenia na problemy i wyzwania przyszłości w konfrontacji z Objawieniem Bożym<sup>6</sup>.

Obecnie, w sytuacji katechezy szkolnej, Kościół troszczy się o formację permanentną katechetów, respektując również przepisy prawne władz oświatowych dotyczące doskonalenia zawodowego nauczycieli. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 sierpnia 1992 r. w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli<sup>7</sup>. Określa ono, że jednym z podmiotów podejmujących specjalistyczną działalność w zakresie organizacji i prowadzenia doskonalenia zawodowego nauczycieli na szczeblu wojewódzkim, regionalnym (może świadczyć usługi dla nauczycieli z innych województw) oraz międzyszkolnym są wojewódzkie ośrodki metodyczne. Istotne ich zdaniem jest doradztwo, które stanowi integralną część systemu doskonalenia nauczycieli. Zaistniała w związku z tym podstawa prawna, aby zostało ono włączone także w proces formacji katechetów, realizowanej w okresie ich aktywności zawodowej. W związku z tym Kościół podjął współpracę na szczeblu diecezjalnym (Referat Katechetyczny) z wojewódzkimi ośrodkami metodycznymi. W ten sposób w proces permanentnej formacji katechetów zostało włączone katechetyczne doradztwo metodyczne, mające już za sobą kilkuletnie doświadczenie praktyczne, a pozostające wciąż zagadnieniem zupełnie nowym, nie opracowanym w literaturze katechetycznej. Zaistniała zatem nagląca potrzeba opracowania jego całościowej wizji, która jest ważna dla katechetyków, a szczególnie konieczna dla praktyków. W tej sytuacji zarówno motywacja teoretyczna, jak i praktyczna skłoniły nas do podjęcia tematu zasygnalizowanego w tytule rozprawy.

<sup>4</sup> M. Majcwski *Antropologiczna koncepcja katechezy*, Kraków 1995, s. 60.

<sup>5</sup> Por. *Dobra i nowoczesna szkoła – kontynuacja przemian edukacyjnych*, Nowa Szkoła 44(1993) nr 6, s.326.

<sup>6</sup> Por. Cz. Banach, *Kształcenie, dokształcanie i doskonalenie nauczycieli*, w: *Encyklopedia Pedagogiczna*, pod red. Wojciecha Pomykała, Warszawa 1993, s. 295.

<sup>7</sup> Dziennik Ustaw RP (1992) nr 63, poz. 317.

### 1. Katechetyczne doradztwo metodyczne

Doradztwo znane jest w nowoczesnym społeczeństwie zorganizowanym i występuje coraz powszechniej w różnych dziedzinach życia. Stało się ono ważnym ogniwem pracy wielu instytucji i zostało wbudowane do ich struktury organizacyjnej jako ważna komórka zrzeszająca osoby podejmujące działania optymalizujące oraz korygujące pracę zawodową ludzi<sup>8</sup>. W tym kontekście spełnia ono również ważną rolę w systemie doskonalenia nauczycieli, a więc także katechetów. Otrzymało ono w nim nazwę „doradztwa metodycznego”, gdyż w realizacji swoich zadań zmierza przede wszystkim do poszerzenia kwalifikacji działaniowo-sprawnościowych katechety (umieć, wiedzieć jak i dlaczego). Chodzi w nim o udzielenie mu przez doradcę fachowej porady i pomocy w zakresie wykorzystania jego możliwości osobowościowych i wiedzy w celu wypracowania własnego systemu metodycznego<sup>9</sup>. Doradztwo katechetyczne współtworzy także proces doskonalenia kwalifikacji merytorycznych katechety (uzupełnianie, wzbogacanie i aktualizowanie wiedzy)<sup>10</sup> oraz psychologiczno-pedagogicznych umożliwiających prowadzenie komunikacji w ramach katechezy<sup>11</sup>. Takie określenie katechetycznego doradztwa metodycznego zostało przyjęte jako wiodące w omawianej pracy.

Materiał źródłowy w jej przygotowaniu i zredagowaniu stanowiły Dokumenty Kościoła poświęcone katechyzacji i nauczaniu, które powstały po roku 1918, oraz akty prawne dotyczące powstania i rozwoju instytucji doradztwa metodycznego w polskim systemie oświatowym oraz określające status prawny katechezy w naszym kraju od 1918 r., a także wyznaczające ramy prawne dla funkcjonowania katechetycznego doradztwa metodycznego. W trakcie procesu badawczego punktem odniesienia była także literatura katechetyczna, która pozwoliła zrozumieć, komentować i scalać treści zawarte w dokumentach Kościoła oraz wyprowadzać wnioski w zakresie interesującej nas problematyki. Podjęcie jej i opracowanie domagało się także wykorzystania literatury pedagogiczno-dydaktycznej inspirowanej normami prawnymi ustalonymi przez polskie władze oświatowe.

### 2. Krótki zarys historii katechetycznego doradztwa metodycznego

Przedstawienie całościowej wizji katechetycznego doradztwa wydawało się niemożliwe bez odkrycia jego korzeni i wydobycia z jego historii wartości, które mogą być inspiracją dla współczesnych tendencji i nowych ujęć. Dlatego najpierw zdecydo-

<sup>8</sup> Z. Zaborowski, *Psychospołeczne podstawy doradztwa*, Nowa Szkoła 40(1984) nr 5, s. 202-203.

<sup>9</sup> Por. J. Mańdziuk, *Proponowane zasady doradztwa metodycznego*, Wiadomości, Opinie, Myśli (1922) nr 2, s. 1.

<sup>10</sup> Por. J. Nowacki, *Formy pomocy i doradztwa pedagogicznego. Poradnik dla nauczycieli metodyków nauczania początkowego*, Warszawa 1983, s.16.

<sup>11</sup> Por. M. Chomczyńska-Miliszkievicz, U. Krzywdą, *Jak doskonalić nauczycieli?* Wiadomości, Opinie, Myśli (1922) nr 5, s. 2.

waliśmy się podjąć poszukiwania ukierunkowane na poznanie genezy i rozwoju katechetycznego doradztwa metodycznego. Rozpoczęliśmy je od ukazania sposobu, w jaki powstała instytucja doradztwa metodycznego w polskim systemie oświatowym, jakie były jej główne cele, zadania i rozwiązania organizacyjne.

Okazało się, że jej początków należy doszukiwać się we wcześniejszej fazie formowania się systemu oświatowego okresu międzywojennego. Wykształciła się ona z oddolnych inicjatyw nauczycielskich oraz była konsekwencją rosnącej potrzeby życzliwego doradztwa w nauczycielskiej służbie oświatowej. Z czasem doszło do włączenia jej w strukturę organizacyjną systemu oświaty. Powstały odpowiednie stanowiska w ministerstwie i kuratoriach oraz powołano do istnienia ogniska metodyczne. Na uwagę zasługuje fakt, że zadania doradztwa były ukierunkowane wyłącznie na pomoc, instruktaż i poradę z pominięciem jakichkolwiek form kontroli i oceny pracy nauczyciela. Kolejne etapy reorganizacji doradztwa usytuowały ją w ramach specjalistycznego nadzoru pedagogicznego, co spowodowało, że jej działalność była zdominowana przez pełnienie funkcji kontrolno-oceniającej. Analiza krytyczna tego stanu rzeczy w środowiskach nauczycielskich doprowadziła do przywrócenia instytucji doradztwa jej pierwotnego znaczenia, które polega na udzielaniu nauczycielom porady i pomocy w ich podążaniu ku mistrzostwu pedagogicznemu.

Następnie zajęliśmy się ukazaniem uwarunkowań prawnych, jakie stwarzały władze państwowej dla katechetycznego posługiwania Kościoła w naszym kraju. Analiza dokumentów prawnych przekonała nas, że status prawny nauczania religii zmieniał się w zależności od stopnia porozumienia między państwem i Konferencją Episkopatu, a ten z kolei był zdeterminowany stosunkiem władzy do znaczenia religii w nauczaniu i wychowaniu młodego pokolenia. Dlatego katechetyczne posługiwanie Kościoła spotykało się z aprobatą i uznaniem władzy państwowej, było przez nią ograniczane, aż w końcu usunięte ze szkoły po 30 latach powróciło do niej ponownie.

Katechetyczne doradztwo metodyczne zostało oficjalnie wkomponowane w proces formacji permanentnej katechetów dopiero od roku szkolnego 1990/91, w którym katecheza powróciła do szkoły, a katecheci otrzymali status nauczyciela. Niemniej jednak jego początków należy szukać już w okresie międzywojennym. Katecheci, podobnie jak nauczyciele innych przedmiotów, mieli możliwość uczestniczenia w różnych formach doskonalenia zawodowego, gdyż w Kościele, bez względu na warunki, jakie dla realizacji jego misji stwarzały władze państwowe, istniały zawsze struktury, w ramach których była prowadzona działalność mająca na celu doskonalenie kwalifikacji katechetów, aby owockiem wypełniali swoje posłannictwo, na miarę czasów, w których przyszło im żyć.

W okresie międzywojennym ta działalność zmierzająca ku doskonaleniu kwalifikacji katechetów była zdominowana przez ruch odnowy formalno-metodycznej, przyczyniający się do wzbogacenia i odnowy metod katechetycznych. Zaprogramowana ateizacja dzieci i młodzieży po II wojnie światowej spowodowała z kolei, że zadaniem katechetycznego doradztwa metodycznego stała się pomoc katechetom w zakresie re-

alizacji misji wychowawczej w laickiej szkole. Wreszcie pojawił się ruch odnowy materialno-kerygmatacznej wraz z orientacją antropologiczną, który skoncentrował działania doradztwa na samej treści przepowiadania katechetycznego.

Koncepcja doradztwa metodycznego, zarówno dla nauczycieli przedmiotów szkolnych, jak i dla katechetów na przestrzeni lat ulegała okresowym zmianom i krytycznej ocenie. Z tego względu w jego historii dostrzegamy bogactwo form oraz treści, wokół których skupiała się jego działalność.

### **3. Doradztwo katechetyczne w obecnej rzeczywistości polskiej**

Cały kontekst historyczny okazał się bardzo ważny dla tworzenia modelu doradztwa katechetycznego na czas obecny. Z przeprowadzonej analizy wynika, że katechetyczne doradztwo metodyczne, formalnie osadzone w strukturach oświatowych (szkoła, wojewódzki ośrodek metodyczny, kuratorium oświaty i wychowania), ma również swoje miejsce w Kościele, gdyż uczestniczy w jego misji formowania uczniów Chrystusa, którymi powinni być przede wszystkim katecheci. Jego działalność w związku z tym jest włączona i zharmonizowana z realizacją zadań, jakie podejmuje Diecezjalny Referat Katechetyczny w celu permanentnej formacji katechetów.

Usytuowanie katechetycznego doradztwa metodycznego w strukturach oświatowych i kościelnych otwiera przed nim szerokie możliwości działania ukierunkowane na udzielanie katechetom szkolnym porady i pomocy w zakresie ich posługi oraz inicjowanie ich udziału w różnych formach doskonalenia zawodowego.

Doradztwo katechetyczne, włączone w proces formacji katechetów przez cały czas trwania ich aktywności zawodowej, jest działaniem zorganizowanym, opartym na operatywnym planie pracy, który jest opracowany na podstawie diagnozowania stanu ich kwalifikacji i rozpoznawania potrzeb w zakresie działania doskonalenia. Prowadzi formację katechetów, która jest bardzo bliska praktyce, gdyż jego realizatorzy (doradcy) są katechetami w szkole. Istota jego działań polega przede wszystkim na sprawowaniu opieki metodycznej, zwłaszcza nad osobami rozpoczynającymi pracę, doskonaleniu kwalifikacji merytorycznych katechetów w okresie ich samodzielności zawodowej, w procesie uzupełniania, pogłębiania i aktualizowania wiedzy teologicznej i z dziedziny nauk humanistycznych oraz wzbogacania ich kompetencji w zakresie realizowania doradztwa metodycznego, merytorycznego oraz psychologiczno-pedagogicznego, zmierzającego do kształtowania proinnowacyjnej postawy katechetów, która pozostaje w służbie ustawicznego usprawniania i odnowy katechezy.

### **4. Zadania wyznaczone katechetycznemu doradztwu metodycznemu**

Doradztwo katechetyczne w obecnej rzeczywistości polskiej poszukuje wciąż nowoczesnej formuły pracy doradcy z katechetami, wspomagającej tworzenie katechezy dynamicznej i ukierunkowanej perspektywicznie, która będzie znacząca dla współczesnych

katechizowanych. Zatem ważnym zagadnieniem w kierunku tworzenia modelu doradztwa jest ukazanie zadań, jakie stawia przed nim Kościół i władze oświatowe. Pozwoli to określić jego specyfikę w stosunku do działań doradczych, którymi objęci są nauczyciele innych przedmiotów szkolnych. Dostrzegamy ją zwłaszcza w prowadzeniu doradztwa biblijnego, eklezjalnego, liturgicznego oraz w zaangażowaniu na rzecz tworzenia katechezy w opcji ewangelizacyjnej. Uczestniczy ono ponadto w doskonaleniu umiejętności komunikacji międzyosobowej, które koncentruje się wokół takich zagadnień, jak: kongruencja katechezy, język katechezy oraz problemy wychowawcze. Największe jednak możliwości otwierają się przed nim w dziedzinie realizacji doradztwa metodycznego, w ramach którego podejmowane są działania związane z doskonaleniem jednostki katechetycznej. Dotyczą one opracowania rocznych rozkładów materiału, kształtowania umiejętności redagowania celów szczegółowych zadań zgodnych z wymiarem ewangelizacyjnym katechezy oraz strukturyzacji treści, a także zapoznawania i wykorzystywania bogactwa nowych metod i środków dydaktycznych. Promowanie innowacji w realizacji doradztwa merytorycznego, metodycznego oraz psychologiczno-pedagogicznego sprawia, że uczestniczy ono nie tylko w usprawnianiu katechezy, ale przede wszystkim w tworzeniu jej odnowy. Nie dokonuje się to na podstawie dyrektyw ogólnych, ale jest procesem inspirowanym oddolnie i ma charakter ewolucyjny, dzięki czemu następuje stałe ubogacenie i unowocześnianie katechezy<sup>12</sup>.

### 5. Formy realizacji katechezy doradztwa metodycznego

Poprawne ustawienie modelu katechetycznego doradztwa metodycznego ma ogromną wartość praktyczną, aczkolwiek jest on tylko wzorem do działania; dlatego w omawianej pracy zaprezentowaliśmy także formy jego realizacji, które zostały wypracowane na podstawie dotychczasowych doświadczeń oraz literatury pedagogiczno-dydaktycznej i katechetycznej. Usytuowaliśmy je w różnych kontekstach oddziaływań doradcy.

Ukazaliśmy formy realizacji doradztwa katechetycznego, organizowane w ramach diecezji, które obejmują konferencje przedmiotowo-metodyczne prowadzone w zespołach metodycznych oraz warsztaty metodyczne, treningi atrybucyjne i interpersonalne odbywające się w obrębie zespołów samokształceniowych. Do form doradztwa katechetycznego realizowanych w warunkach szkoły, zaliczyliśmy katechezę koleżeńską, konsultację zespołową, katechezę otwartą prowadzoną przez doradcę, hospitację partnerską oraz przebywanie w sali katechetycznej doradcy. W środowisku doradcy (gabinecie metodycznym) wyróżniliśmy jako formy doradztwa katechetycznego konsultację indywidualną, prezentację i określanie stopnia przydatności środków dydaktycznych i nowości wydawniczych, zajęcia warsztatowe, opracowywanie tzw. małych form metodycznych.

---

<sup>12</sup> M. Majewski, *Pedagogiczne-dydaktyczne wartości katechezy integralnej*, Kraków 1995, s.16.

Realizacja zadań, które zostały podjęte w rozprawie domagała się wyboru i zastosowania wielu metod, a mianowicie analizy źródeł, oraz syntezy porównawczej i pastoralnej. Uprzywilejowanym sposobem postępowania badawczego była analiza dokumentów Kościoła i aktów prawnych polskich władz oświatowych. Dzięki niej możliwe stało się rozpoznanie szczegółowych zagadnień wchodzących w zakres interesującego nas problemu. Przyniosło to inspiracje i ukierunkowanie dla dalszych poszukiwań, które przeprowadziliśmy metodą syntezy, a ta z kolei umożliwiła zebranie bogatego doświadczenia Kościoła i oświaty w zakresie doskonalenia zawodowego nauczycieli i katechetów oraz pozwoliła na stopniowe wyłanianie się koncepcji katechetycznego doradztwa metodycznego. Opracowanie jej w ostatecznej wersji nastąpiło za pomocą metody porównawczej, która pomogła dokonać konfrontacji modelu doradztwa funkcjonującego w strukturach oświatowych z nauczaniem Kościoła, ukazującym zasadnicze podstawy i wskazującym na właściwy kierunek rozwiązań. Metoda pastoralna wreszcie pozwoliła nam zharmonizować działalność doradztwa katechetycznego z misją duszpasterską Kościoła, w której odnajduje ono również swoje miejsce i rolę<sup>13</sup>.

Na podstawie przeprowadzonych czynności badawczych można wyprowadzić wniosek, że problem, jaki podjęliśmy, oraz bogata problematyka, którą wyprowadziliśmy z niego, wystarczająco naświetla specyficzny model współczesnego doradztwa katechetycznego, a jednocześnie ukazuje istotne kierunki jego rozwoju. Nie oznacza to jednak, że nasze poszukiwania zamykają problem doradztwa katechetycznego; przeciwnie stanowią one dopiero pierwszą próbę jego całościowego ujęcia, które jest ważnym zagadnieniem wchodzącym w zakres permanentnej formacji katechetów. Z tego rodzi się postulat dalszych dociekań i opracowań na ten temat, wspieranych także badaniami empirycznymi, które ukazałyby wartość doradztwa katechetycznego w opinii katechetów oraz pozwoliłyby dokonać diagnozy stanu ich kwalifikacji i określić ich potrzeby w zakresie doradztwa. Warto również podjąć wysiłki w kierunku poszukiwania najbardziej pożądanych przymiotów doradcy katechetycznego, które nakreśliłyby jego profil zawodowy, a także zając się problemem relacji interpersonalnych zachodzących w relacji doradztwa i mających wpływ na jego skuteczność. Odsłania się też potrzeba bardziej wnikliwej i kompleksowej analizy doradztwa katechetycznego w relacji z nadzorem pedagogicznym, sprawowanym przez władzę kościelną i oświatową.

*Mirosława Nowacka, Lublin*

---

<sup>13</sup> M. Majcowski, *Metodologia katechetyki w teorii i praktyce*, Kraków 1998, s. 128-133 oraz 137-139.



## II. OCZEKIWANIA MŁODZIEŻY WOBEC KATECHETY I KATECHEZY

We wrześniu 1990 roku katecheza po latach nieobecności powróciła do szkoły. Różne były jej losy w okresie powojennym. W roku szkolnym 1955/56 w wyniku postępujących ograniczeń, katecheza była prowadzona tylko w 30% szkół w Polsce. Minister Oświaty wydał 8 grudnia 1956 roku zarządzenie, na mocy którego można było uczyć religii w szkole. Jednak były ograniczenia odnośnie do czasu organizowania lekcji religii (miały się odbywać po godzinach zajęć obowiązkowych) oraz osób prowadzących katechizację (katechizować nie mógł nauczyciel uczący równocześnie przedmiotów świeckich)<sup>14</sup>.

W lipcu 1961 roku władze usunęły religię ze szkół. Ustawa z dnia 15.07.1961 stwierdziła, że wszystkie placówki oświatowe mają wychowywać „w duchu socjalistycznej moralności”<sup>15</sup>.

Tak więc przez 30 lat dzieci i młodzież poddawano w szkole wychowaniu „w duchu socjalistycznym”, w domu w duchu katolickim. Musiało to przynieść negatywne konsekwencje wychowawcze odnośnie do młodzieży, powodować chaos pojęć, utratę autorytetu dorosłych i wypaczenie osobowości. Wielu rodziców czuło się zwolnionych z wychowywania, wszak dzieckiem zajmowała się szkoła i Kościół katechizujący w salkach katechetycznych.

Lata nieobecności religii w szkole spowodowały określoną sytuację psychologiczną i wychowawczą. Szkoła „obchodziła się” bez katechezy, a młodzież, ta, która chciała czy miała motywację lub nacisk ze strony domu, uczęszczała na swoją religię do salek czy kościołów. Po latach stało się to „normalnością” nienormalną. Uczęszczanie na katechezę stało się w pewnym sensie „nobiletacją” dla dzieci, których rodzice troszczyli się o ich religijne wychowanie.

Ustrój, w którym żyliśmy, w pewnym sensie sprzyjał wysyłaniu „po cichu” na katechezę dzieci dostojników, czy wysoko postawionych członków partii. Odbywały się chrzty i śluby przy drzwiach zamkniętych, czy w odległych wiejskich kościółkach. Wskazywało to, że ci, którzy manifestowali swoją przynależność partyjną, naprawdę tęsknili za życiem religijnym, znali jego wartość, pilnowali, by ich dzieci nie były pozbawione wychowania religijnego ani katechezy. Czasami przypominało to zachowanie konspiracyjne. W tej sytuacji następowało umacnianie pozycji Kościoła, a przynależność do niego była często manifestowana w sposób wyjątkowy. Niemniej jednak rozdział poszczególnych elementów środowiska wychowawczego, nie tylko co do miejsca, ale i głoszonych treści, utrudniały osiągnięcie celów wychowawczych, stawały się trudniejsze zarówno dla rodziny, szkoły jak i Kościoła. Dla dobra młodego pokolenia konieczne jest scalenie tych środowisk wychowawczych, gdyż całe społeczeństwo bo-

<sup>14</sup> Por. A. Potocki, *Sekularyzacja systemów oświaty w Polsce po II wojnie światowej a katechetyczna praca Kościoła*, Atencum Kapłańskie 498(1992) s. 209.

<sup>15</sup> *Tamże*.

leśnie odczuwa skutki tego rozbitcia w postaci m.in. wzrastającej przestępczości jako zaniku norm moralnych w życiu poszczególnego człowieka.

Należy pamiętać, że szkoła pełni rolę pomocniczą wobec rodziny w wychowaniu dzieci i młodzieży, a prawem i obowiązkiem rodziców jest zapewnienie dzieciom wychowania zgodnego z ich przekonaniami religijnymi.

Szkoła ma jednak ogromny wpływ na życie dzieci i młodzieży, bo w niej spędza ona wiele godzin każdego dnia i często szkoła nie tylko wspomaga, lecz i koryguje błędy wychowawcze. W szkole uczeń ma swoje miejsce w jej strukturze i w strukturze klasy, ma poczucie przynależności: „to moja szkoła, „moja klasa”, „moja pani”. Bywa, że dla niektórych dzieci szkoła jest bliższa, otacza większą troską niż dom rodzinny, a coś dopiero dla tych dzieci, które wzrastają poza rodziną w Domach Dziecka, Zakładach Wychowawczych czy internatach. Wówczas oddziaływanie wychowawcze, formowanie przez dom jest znacznie ograniczone, a w niektórych przypadkach spada do zera. W takiej sytuacji oddziaływanie szkoły, wychowawcy, nauczyciela-katechety jest nie tylko znaczące, ale i zobowiązujące moralnie.

Różnie jest postrzegana szkoła, często krytykowana, wytyka się jej błędy i niedociągnięcia. Mają one swoje przyczyny także w kształtowaniu, formowaniu wychowawców.

Nie ulega wątpliwości, że szkoła jest środowiskiem instytucjonalnym, znacznie bardziej sformalizowanym niż środowisko rodzinne. Dziecko do szkoły „musi” chodzić, zobligowane obowiązkiem nauczania, co ma swoje znaczenie zarówno dla dziecka, jak i dla nauczyciela. Poza tym szkoła postrzegana jest nieraz jako instytucja nerwicorodna, co bywa określane w nomenklaturze psychologicznej jako „nerwica szkolna”. W największym skrócie, wchodzący do szkoły katecheta musi mieć świadomość takiej sytuacji jak i oczekiwań, uświadomionych lub nie, zarówno szkoły-nauczycieli, jak i uczniów w stosunku do jego osoby, jego pracy i jego możliwości.

Jan Paweł II wyraźnie podkreśla, że szkoła może i powinna być miejscem katechizacji<sup>16</sup>. Ojciec Święty w czasie spotkania z nauczycielami i katechetami we Włocławku przypomniał to, co o szkole mówi II Sobór Watykański: „Szkoła (...) mocą swego posłannictwa kształtuje z wytrwałą troską władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadza dziedzictwo kultury wytworzonej przez przeszłe pokolenia, kształci zmysły wartości, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się, stwarzając przyjazne współżycie wśród wychowanków różniących się charakterem i pochodzeniem”<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> Por. Jan Paweł II, *Catechesi tradendae*, nr 69 w: *Katecheza po II Soborze Watykańskim w świetle dokumentów Kościoła* cz.II, pr. zb. pod red. ks. Wł. Kubika SJ, Warszawa 1985, s. 211.

<sup>17</sup> *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim* nr 5, w: Sobór Watykański II. *Konstytucje – Dekrety – Deklaracje*, Poznań 1968, s.318. Zob. też, *Bogu dziękujecie, ducha nie gascie. Czwartha Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny 1-9 VI 1991*, Warszawa 1991, s.213.

T. Kukułowicz wskazuje bardzo wyraźnie na odpowiedzialność katechety i katechezy za życie szkolne, za wychowanie. „Katecheza, powracając do szkoły, dopowiada za to, co w niej się dzieje. Jako element systemu społeczno-wychowawczego musi być świadoma, jakie idee mu przyświecają, musi rozeznaczyć się w nich, a w razie potrzeby podejmować ich krytykę, z uwagi na dobro ucznia i społeczeństwa”<sup>18</sup>.

Powrót katechezy do szkoły, i to jednego dnia, zarządzeniem obowiązującym, wydawać by się mogło, że spowoduje więcej złego niż dobrego, tym bardziej że tak naprawdę nie było wystarczającej „kadry” katechetów, nie wszyscy mieli przygotowanie pedagogiczne, niektórym brakowało teologicznego, a przyszło im nauczać. Księża oprócz wszystkich innych obowiązków zostali „wyrwani” na kilka godzin do szkół, co mogło w początkowym okresie wywołać pewną dezorganizację.

Po pierwszych niewielkich, nielicznych, ale jednak czasem ostrych „wyładowaniach” stron przeciwnych, katecheza znalazła swoje miejsce w szkole. Z czasem szkoły przekonano, że obecność księdza, jego autorytet stał się pomocny w wychowaniu.

Zdarzają się środowiska nauczycielskie, gdzie katecheta, w szczególności ksiądz, jest osobą osamotnioną, np. w pokoju nauczycielskim.

Naszym zamiarem w omawianym temacie nie jest ocenianie stosunków między nauczycielami a katechetami, to odrębne zagadnienie, wątek wieloaspektowy, wymagający gruntowych badań i obserwacji oraz refleksji, a także zmian w mentalności społeczno-politycznej. Istotną sprawą jest osoba, która prowadzi katechezę, czyli katecheta, i ci, którzy są katechizowani, czyli uczniowie: dzieci i młodzież.

Nie chcąc się ograniczać do refleksji czysto teoretycznej, postanowiłam sprawdzić, jak młodzież ocenia katechetę i katechezę i przeprowadzić sondaż w liceach i technikach w Krakowie oraz w mniejszej grupie badanych z zasadniczej szkole zawodowej i w VIII kl. szkoły podstawowej.

Stworzyłam możliwość oceny sposobu patrzenia młodego człowieka w okresie dorastania oraz tej młodzieży, która pobierając naukę w zasadniczej szkole często już pracuje i doświadczyła życia w nieco inny sposób niż młodzież licealna.

### 1. Charakterystyka badanej młodzieży

Sondaż przeprowadziłam w styczniu i lutym 1995 r. w XIII i XVI Liceum Ogólnokształcącym oraz Technikum Gastronomicznym i Mechanicznym.

Badana młodzież pobiera naukę w szkole, zamieszkuje różne dzielnice Krakowa i jest katechizowana zarówno przez księży, jak i osoby zakonne oraz katechetów świeckich, nieraz bardzo młodych.

<sup>18</sup> T. Kukułowicz, *Szkola systemem społeczno-wychowawczym*, w: *Katecheza w szkole*, pr. zb. pod red. ks. J. Kruciny, s. 39.

Wypowiedzi młodzieży wskazują na jej „zdrowe” patrzanie na problemy wiary, katechezy i katechety. Często zaskakują swoją dojrzałością, precyzją oczekiwań. Ich wypowiedzi są znakomitą pouczającą lekturą dla katechetów, a także rodziców i nauczycieli.

Wśród badanych jest mniej liczna grupa, która nie rozumie, czym jest katecheza, jak wiele z niej można skorzystać, a nawet stosunek do niej ma niechętny. Nie zawsze jest to tylko „wina” młodzieży. Wiele może być powodów takiego stanowiska: osobowość katechety, jego umiejętności i możliwości, wychowanie wyniesione z domu rodzinnego, stosunek rodziców do katechety, czy brak zrozumienia, jak wielką pomocą w wychowaniu rodzinnym jest katecheza w szkole.

## 2. Oczekiwania młodzieży wobec katechety

Powrót katechezy (nie religii jak dawniej) do szkoły po tak długim czasie i przemianach, jakie nastąpiły w społeczeństwie, spowodował, że katecheci znaleźli się w zupełnie nowych, odmiennych niż ich poprzednicy warunkach. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Oświaty katecheci zyskali status nauczyciela i stali się pełnoprawnymi członkami rad pedagogicznych. Pojawiły się więc w stosunku do nich oczekiwania zarówno nauczycieli jak i młodzieży.

Bp K. Nycz stawia pytanie: „Czy katecheta ma się stać nauczycielem religii, czy też katechizując w nowym miejscu, ma pozostać katechetą ze wszystkimi tego konsekwencjami”<sup>19</sup>. Dalej podkreśla, „pojęcie katecheta jest szersze niż nauczyciel religii”<sup>20</sup>. Wiąza ks. Biskupa to „troska o to, by 45-minutowe spotkania były rzeczywistym spotkaniem z Bogiem i braćmi, ciekawym i angażującym, nie podobnym do żadnego przedmiotu, oraz by jego ewangeliczny charakter był odpowiedzią na potrzeby wszystkich uczestników katechezy”<sup>21</sup>.

Przed współczesnym katechetą pojawia się nowe zadanie w nowym środowisku. Są nimi: duszpasterskie oddziaływania na pracowników szkoły, przede wszystkim nauczycieli, na istniejące tam organizacje. Już to jedno wydaje się wielkim i trudnym zadaniem wymagającym od katechety przede wszystkim wiary, wiedzy, umiejętności, a nade wszystko taktu i kultury bycia, oraz benedyktyńskiej cierpliwości, nie mówiąc o pewnej strategii w zależności od typu szkoły, możliwości itp.

Ks. M. Jakubiec przestrzega jednak, że katecheta nie ma być postacią dominującą w szkole. Byłoby to nie na miejscu, ale partnerstwo i współpraca są ze sobą ze wszech miar pożądane.

Jaki zatem ma być katecheta? Czego młodzież od niego oczekuje? Wymagania stawiane katechecie znacznie przekraczają te, które stawia się nauczycielom. Nauczycie-

<sup>19</sup> Ks. bp K. Nycz, *Katecheta jako nauczyciel religii w szkole*, *Katecheta* 201(1991) s. 129.

<sup>20</sup> *Tamże*, s. 129.

<sup>21</sup> *Tamże*, s. 134.

le i uczniowie pragną widzieć w nim wzór do naśladowania, mądrość, wiedzę, wiarę i zbieżność wypowiadanych prawd z życiem własnym.

Zdumiewającą i dającą wiele do myślenia jest często powtarzająca się wypowiedź młodzieży, że „katecheta powinien być człowiekiem wierzącym i praktykującym”, przykładem własnego życia potwierdzać głoszoną prawdę.

### 3. Niektóre indywidualne wypowiedzi młodzieży

Katecheta powinien być wierzący, obiektywny, wyrozumiały, lojalny wobec uczniów (chłopiec lat 17. Technikum).

Katecheta powinien być przede wszystkim wierzący w Boga, umiejący kontaktować się z dziećmi i młodzieżą (chłopiec lat 15. Technikum).

Otwarty na problemy młodzieży, kompetentny, dobry, serdeczny i powinien mieć głęboką wiarę (chłopiec lat 20. Technikum).

Powinien odznaczać się dobrocią, uczciwością, miłością do Boga i bliźnich. Powinien umieć zainteresować nas religią, być wiernym temu, czego uczy i dawać swoim postępowaniem dobry przykład (dziewczyna lat 17. LO).

Powinien poruszać tematy związane z wiarą, ale w taki sposób, aby to było użyteczne dla młodego odbiorcy. Uczęszczam na katechezę z myślą, że tu dostanę wskazówkę, jak doskonale przeżyć młodość, aby się to spodobało Bogu i dobrze przygotować do dorosłego życia (dziewczyna lat 18. LO).

A oto jeszcze inne wypowiedzi młodzieży, powtarzające opinie, wcześniej przytoczone i jeszcze bardziej dobitne.

Katecheta powinien zapalić nas do walki o nas samych, żebyśmy nie pozwolili sobie (i innym) stać się zatwardziałymi, zakłamanymi, bezdusznymi. Powinien posiadać mądrość, wewnętrzną radość i ciepło. Wiem, że są tacy katecheci, tacy ludzie.

Ma ciekawie prowadzić lekcje, a przede wszystkim wierzyć w to, co mówi. Mówić z przekonaniem. Ma umieć prowadzić dialog, rozmowę a nie monolog, to, co mówi winien popierać przykładem z życia, własnym doświadczeniem.

Chciałbym, żeby katecheta z nami rozmawiał, a nie tylko wykladał. Bardzo brakuje mi rozmów na katechezie o nas samych, przede wszystkim wyjaśnienia moich wątpliwości, mówienia o sprawach wiary i jednocześnie dawania przykładu swoim życiem, wyrozumiałości i tolerancji wobec innych ludzi.

Katecheta powinien być dobrym pedagogiem, osobą, która swoim życiem potwierdza naukę, którą głosi, zachęca młodych do żywego uczestnictwa w życiu duchowym Kościoła.

Oczekuję od katechety, żeby lekcje były interesujące, a to, co robi, żeby traktował poważnie.

Chciałabym, aby katecheta nauki, które głosi, popierał własnym postępowaniem. Denerwują mnie księża, którzy rozbijają się najnowszymi zagranicznymi samochodami

w stanie nietrzeźwym, używają alkoholu i papierosów, łamią śluby czystości i potem nauczają, że tak postępować nie wolno. Nie powinien być wulgarny. Ma się starać znaleźć wspólny język z młodymi, by budził zainteresowanie dla przedmiotu, którego uczy.

#### 4. Oczekiwania wobec katechezy

Dalsze wypowiedzi dotyczyły samej katechezy i oczekiwań młodzieży w odniesieniu do niej. Oto kilka wypowiedzi stanowiących ocenę samej katechezy.

Katecheza jest dla mnie oderwaniem się od innych przedmiotów i źródłem pogłębienia wiary (dziewczyna lat 18. LO).

Jest dla mnie czasem, w którym chciałabym poznać lepiej Boga, aby móc nawiązać z Nim kontakt oraz z drugim człowiekiem. Jest również czasem w którym mógłbym odpowiedzieć na pytania dotyczące sensu życia i śmierci (chłopiec lat 18. LO).

Dzięki katechezie, mogę lepiej przeżyć różne uroczystości religijne (wytłumaczenie na lekcji świąt, uroczystości, obrzędów, tradycji, bardzo mi w tym pomaga). Daje mi ona siłę, by być dobrym człowiekiem (posłusznym, karnym, samokrytycznym i odważnym w głoszeniu Ewangelii). Tu mam możliwość znajdowania odpowiedzi na nurtujące mnie pytania, problemy i sprawy życiowe (chłopiec lat 17. Technikum).

Katecheza jest dla mnie spotkaniem z Bogiem. Zastanawiam się nad sprawami, z którymi spotykam się pierwszy raz. Jest przygotowaniem do przyszłości, doskonaleniem terażniejszości, pogłębieniem wiary. Jest dla mnie czasem, w którym mogę zbliżyć się do Boga, coraz lepiej Go poznać (dziewczyna lat 16. LO).

Katecheza jest nauką o mądrości Kościoła, podstaw teologii i dogmatyki, nauką o Chrystusie i to wszystko jest ukazane w duchu miłości — taka powinna być (chłopiec lat 17. LO).

Jest okazją do rozwiania pewnych wątpliwości oraz pogłębieniem życia religijnego (dziewczyna lat 18. LO).

Czasem, w którym poszerzam wiadomości dotyczące życia chrześcijańskiego, pogłębieniem i umacnianiem mojej wiary (dziewczyna lat 21. Technikum).

Katecheza jest lekcją, na której mogę dowiedzieć się wielu rzeczy na temat wiary. Lekcją, na której są poruszane bardzo ciekawe tematy. Lekcją, która ma duży wpływ na mój światopogląd, zmienia czasem moje zdanie i nastawienie do pewnych spraw. Katecheza jest chyba jedyną lekcją w szkole, na której mówi się na temat moralności, tego co dobre i złe, że wiedza i osiągnięcia nie są najważniejsze, a liczy się, jaki jest człowiek, a nie ile ma (dziewczyna lat 18. LO).

Katecheza jest dla mnie czymś wyjątkowym, poznaję coraz bardziej Boga. Wiem, że gdy zwrócę się z czymś do katechety będzie starał się mi pomóc. Jest czymś więcej niż nauką o Bogu, ona również wychowuje, kształtuje charakter, uczy bycia dobrym człowiekiem i dobrym katolikiem (chłopiec lat 18).

Ale są i inne wypowiedzi o charakterze bardziej negatywnym.

Katecheza to czas na odpisywanie zadań, czasami czas rozmyślań (dziewczyna lat 18. LO).

Jest czasem do odrobienia lekcji i posłuchania problemów, odprężenia się od szkoły. Jest stratą czasu, gdyż nie spełnia moich marzeń (dziewczyna lat 17. LO).

Jest dla mnie (do tej pory) nudną lekcją, na której można pospać, zagrać w karty, uzupełnić lekcje z innego przedmiotu, odpisać zadanie i pogadać z kumplami (chłopiec lat 17. Technikum Gastronomiczne).

Czasami jest dla mnie czasem straconym, a czasem jest to lekcja, na której mogę się dowiedzieć coś o Panu Bogu i o mnie samym (chłopiec lat 18. LO).

Czasem niestety dzieje się tak, jak stwierdza uczeń lat 16 ZSZ: „Kiedyś katecheza była bardzo ważną rzeczą, teraz już na nią nie chodzą przez mojego katechetę, nie potrafi podejść do człowieka. Jestem człowiekiem słabym i nie potrafię sobie poradzić z pewnymi problemami. On zawsze mnie odrzucał, a kiedy zaczynałem rozmowę na religii, a katecheta nie umiał odpowiedzieć, po prostu wyrzucał mnie”.

Dużo zależy od katechety, to on swoim podejściem do sprawy decyduje o tym, czy ta godzina katechezy będzie godziną gry w „kółko i krzyżyk”, czy też jakimś przystankiem, refleksją nad sobą, swoim życiem, zadaniem tu na ziemi. Katecheta powinien wytknąć błędy i pomóc „prostować ścieżki”, zmusić do refleksji nad sobą.

Jednocześnie trzeba zauważyć, jak różne są oczekiwania młodzieży wobec katechety i katechezy. Nieraz bardzo sprzeczne i przeciwstawne. Jedne i drugie świadczą jednak, jak ważną jest dla młodzieży osoba katechety i katecheza, choć jest sprawą tak bardzo nieraz kontrowersyjną.

Katecheta musi słuchać oczekiwań młodzieży, jeśli szczerze chce jej pomóc w zbliżeniu się do Boga, bo złym czy dobrym, ale na pewno jest pomostem do Boga na drodze młodego pokolenia.

*Teresa Olearczyk, Kraków*

### III. XXIX SYMPOZJUM W MIĘDZYKONNYM WYŻSZYM INSTYTUCIE KATECHETYCZNYM W KRAKOWIE

Tematem tegorocznego sympozjum była prezentacja różnych metod pracy z zakresu pedagogiki zabawy.

Prowadzili je ks. mgr Kazimierz Radzik i mgr Bernadeta Lechowicz. Zajęcia miały bardziej dynamiczny charakter niż wykłady. Chodziło w nich o zapoznanie uczestniczek Sympozjum z metodami aktywizacji uczniów na lekcjach religii czy podczas innych form katechizacji, zważywszy że metody te są coraz bardziej zalecane w procesie nauczania i wychowania.

Na wstępie potrzebne wydaje się zdefiniowanie metod aktywizacji:

„Metody aktywizujące to takie sposoby zorganizowania pracy w grupie, które pozwalają sprowokować uczestników do podejmowania własnych działań, które poma-

gają uczestnikom zaangażować się w prace nad proponowaną tematyką. Metody te można roboczo podzielić na dyskusyjne, dramowe, prowokowania twórczego myślenia, integracyjne. Cechą charakterystyczną tych metod jest praca nad konkretnym zadaniem według określonej procedury<sup>22</sup>.

Są one cenne, gdyż sprzyjają rozwojowi myślenia, rozwojowi emocjonalnemu i zacieśniają więzy interpersonalne w grupie. Do metod aktywizujących zalicza się metody proponowane właśnie przez „pedagogikę zabawy”, organizowaną przez Polskie Stowarzyszenie Pedagogów Zabawy KLANZA. Metody te mogą mieć najczęściej zastosowanie przy omawianiu tekstów biblijnych. „Słowo Boże jest bowiem centrum, osnową, źródłem programów katechetycznych. Poza tym przykłady oparte na fragmentach Pisma Świętego będą mogły być przydatnym «zestawem narzędzi» dla katechetów realizujących różne programy”<sup>23</sup>.

W celu przedstawienia pracy przy zastosowaniu metod KLANZA przed rozpoczęciem Sympozjum została odpowiednio przygotowana sala, w której prowadzono zajęcia. Wisząca na ścianie instrukcja informowała, co należy czynić. Leżące na ziemi arkusze z niedokończonymi zdaniami należało uzupełnić. Jeden z nich zawierał polecenie: „Narysuj swoją dłoń i wpisz w nią imię postaci biblijnej, która jest Ci najbardziej bliska”. Najczęściej pojawiającą się osobą był Jezus. Wpisywano jednak także postacie starotestamentalne, takie jak Abraham czy Tobiasz.

Tak więc 50 siostrz z różnych zgromadzeń zakonnych już od momentu wejścia na salę zaproszono do działania.

W pierwszym dniu zaproponowano zabawy, które służyły lepszemu wzajemnemu poznaniu się grupy. Były to: „dwa rzędy”, „cechy zwierząt” albo zabawa służąca ośmieszeniu się: „ludzie do ludzi”. Pozwalały one na szybkie zapoznanie się z jak największą liczbą osób w grupie, poznaniu swych upodobań oraz cech charakteru.

Wśród wymienionych wyżej metod związanych z pracą w grupach były: puzzle, licytacja biblijna i 2, 4, 8.

Puzzle — metoda pozwalająca na przemyślenia grupy na jakiś konkretny temat. Zaproponowano cnoty boskie: wiara, nadzieja i miłość... Siostry otrzymały w trzech grupach wycięte wcześniej z szarego papieru kawałki puzzli jakiegoś rysunku. Należało ułożyć je w całość, przy czym przed ułożeniem każda osoba z grupy musiała przedstawić graficznie swoją refleksję związaną z przypisaną grupie cnotą boską, np. z czym wiąże się według niej nadzieja, do czego prowadzi miłość itd. Można było prowadzić również dialog wewnątrz grupy: jak postrzega ona te treści, jak nimi żyje na co dzień.

<sup>22</sup> Z. Barciński, *Metody aktywizujące*, Katecheta 42(1998) nr 1, s. 23.

<sup>23</sup> *Tamże*, s. 24.



Później łączono wszystkie elementy zebrane z grupy w jeden wspólny rysunek. Grupy układały swoje graficzne symbole — wiary, nadziei i miłości — z wielkim zainteresowaniem. Niekiedy pojawiały się trudności w tej pracy, ale je wspólnie przezwyciężano. Refleksje, jakimi się dzielono podczas wykonywania zadań, wskazywały, że miłość (rys. serce) — towarzyszy nam w życiu i jest najważniejsza, wiara (rys. krzyż) — pokazuje, co nadaje sens naszemu życiu, nadzieja (rys. świeca) — okazała się dla grupy najtrudniejszym tematem. W końcu wprowadzono wniosek, że jest to wartość wskazująca na wieczność i przemijanie ku niej prowadzące. Prace pozostały wyeksponowane na ścianach.

Następny temat brzmiał: „Jestem księgą Pisma Świętego”. Każdy z uczestników wpisywał istotne według niego wartości, jakie zawiera Biblia, następnie przedstawiał je w formie osobowej, mówiąc np.: „Mam na imię Ania i jestem pełna prawdy i wiary”. Ćwiczenie to pozwoliło odkryć głębię Biblii i zastanowić się, czy jestem prawdziwym uczniem Chrystusa.

Inna forma pracy: licytacja biblijna. Polegała na szybkim i przemiennym wymianianiu przez dwie grupy tytułów przypowieści biblijnych oraz cudów, których dokonał Jezus Chrystus. Grupy musiały wykazać się orientacją i znajomością Biblii.

Wszystkim tym i innym zajęciom towarzyszył taniec integracyjny: Taniec słońca, Baranki, Swing w ulicze.

W następnym dniu metodą 2, 4, 8 — rozważano warunki dobrej spowiedzi.

Metoda polegała na podziale na grupy dwuosobowe, później cztero- i ośmiuosobowe. Grupy rozważały jeden określony warunek dobrej spowiedzi, np.: trzeba było żał za grzechy, rachunek sumienia przedstawić w formie graficznej na plakacie. Początkowo nastęczało to trudności, gdyż cech, które wypisała grupa nie potrafiono przedstawić w formie plakatowej. Powoli jednak grupy dochodziły do wspólnych prac.

Próbowano również przedstawić wartość czystości i jej sens. W ćwiczeniu posłużono się jabłkami. Każdy mógł podejść i ugryźć dowolne jabłko, i położyć je z powrotem na stoliku. Gdy wszyscy ugryźli jeden raz, należało sobie wybrać z nich jedno do zjedzenia. Nikt zbyt chętnie nie sięgał po nadgryzione jabłka. Jeśli się zdecydował, wybierał to, które zapamiętał jako swoje.

Zabawa ta pokazała wartość ludzkiej czystości. Gdy człowiek naruszy cnotę, wówczas jest tak, jakby brakowało mu części siebie — a nikt następny już nie sięgnie po „wybrakowany produkt”.

W tym drugim dniu znalazły się również metody pogłębiające kontakt interpersonalny. Należały do nich zabawy:

\* Szepty chińskie — zabawa pozwalająca wzmocnić zaufanie wewnątrz grupy, w której każdy wybiera sobie „postańca”, aby przekazać wybranej osobie jakąś miłą informację, komplement.

\*Cebula — zabawa ułatwiająca poznanie się. Konwencja zabawy jest następująca; grupy tworzą dwa kręgi stojące do siebie twarzami. Jeden krąg przesuwa się na sygnał prowadzącego o jedną osobę w lewo albo w prawo. W tym krótkim czasie należy przywitać się w określony sposób, wykonać określone działanie i pożegnać się. Czynności te mogą być zawarte w poleceniach typu: opisz wygląd partnera z zamkniętymi oczami, naśladuj partnera, wyolbrzymiając jego ruchy itp.

\* Pokolenie landy: cztery grupy pokoleń — dzieci, młodzieży, dorosłych i starszych przedstawiało realia i wartości, jakimi żyją obecnie te stany wiekowe. Na pytanie, gdzie spotykają się te pokolenia wspólnie, wszystkie grupy stwierdziły, że są to oficjalne uroczystości, np. pogrzeb, pierwsza Komunia św., ślub lub chrzciny.

Oprócz refleksji i wniosków, które uczestnikom sympozjum nasunęły się podczas zabaw, prowadzący zajęcia przedstawili także 2 referaty.

Referat mgr Bernardety Lechowicz: *Animacyjna rola zabawy* ukazała rolę zabawy jako istotną i nierozłączną część w prawidłowym rozwoju dziecka i człowieka dorosłego. W drugim, wygłoszonym przez ks. mgr Kazimierza Radzika: *O świętowaniu w rodzinie i pedagogika zabawy jako metoda pracy z grupą*, zwrócono uwagę na rolę rodziny w tworzeniu prawidłowej postawy dziecka wobec tego co święte.

Tak więc zabawy, przemyślenia i przekaz w formie wykładu stanowiły integralną całość Sympozjum. Głównym jego celem było jednak zaprezentowanie metody zabawy, gdyż angażuje ona w temat katechezy całego człowieka. A to daje rezultaty, które w wychowaniu i nauczaniu są najważniejsze: „powiedz mi, a nie zapomnę,/ pokaż mi, a zapamiętam,/ pozwól wziąć udział, a zrozumieć”<sup>24</sup>.

Przezyciem kończącym Sympozjum była Msza św., celebrowana przez ks. bpa Stanisława Smoleńskiego, który w homilii podkreślił rolę Międzyzakonnego Wyższego Instytutu Katechetycznego w przygotowaniu studentek do pełnienia ich misji w Kościele i poszukiwania odpowiednich metod w procesie nowej ewangelizacji.

s. Alma Kotowska OSU, Kraków  
Bernadeta Lechowicz, Kraków

<sup>24</sup> Tamże, s. 25.